

NACZELNE DOWODZTWO W.P./SZTAB.GENER./ Poczta Pol.53.dn.5/VIII.1920r.

Nr.26094/II.Pt.

Raport kpt. Hala-
cinskiego o sto-
sunkach w 4 armji.



44487

Do

Generalnej Adjutantury.

Przedkłada się sprawozdanie kpt. Halacinskiego, wysła-
nego rozkaz. Nacz.Dtwa. /Szt.Gen.W.P./ Nr.30242/II. celem
zbadań stosunków w armji 4-ej.

1 załącznik.

1.Zast.Szefa Szt.Gen.

Za zgodność:

/./ K U L I N S K I.

Szef Oddziału II.

General pporucznik.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

NACZELNE DOWODZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 44487, dnia 2/VIII 1920r.
1. załącz. Wydział

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

20

30
20

NACZELNE DOWODSTWO W. P.

SZTAB GENERALNY/



Sekcja Polityczna Oddz. II.

Warszawa 30/VII-20.

No. 26094/II Pt.

Raport kpt. Hałacińskiego

Ścisłe poufne.

"Ostosunkach w armji 4."

DO I ZASTĘPCY SZEFA SZTABU

GENERALNEGO.

W drodze służbowej przez Szefa Oddz. II

W miejscu.

W wykonaniu rozk. No. 45242/II przedkładam następujący
raport:

SPRAWOZDANIE Z PODRÓŻY NA FRONT 4 ARMJI.

Całokształt spostrzeżeń, obserwacji i opinji zdobytych w czasie podróży muszę dla wydatniejszego uwypuklenia ważnych szczegółów rozbić na poszczególne działy, w których dadzą się zamknąć plusy i minusy pojedynczych rodzajów broni, służby i zakładów. Gdyby chcieć całość widzianego i słyszanego ująć w krótkie i lapidarne określenia, któreby właściwie były zarazem wytłomaczeniem niepowodzeń, należałoby stan dzisiejszy niepowodzeń w wojску scharakteryzować mianem przemeczenia wojny i jej depopularyzacji wśród wojska. To uczucie spotykać mi się dało od ostatniego ciury taberowego aż po wyskich i odpowiedzialnych oficerów. Zarów no żołnierz jak i oficera czy to na krótkotrwałej pozycji czy w pochodzie odwrotowym, cechuje zadziwiająca beztroskliwość. Nie widać tu ani śladu depresji obywatelskiej ani poczucia przykrości opuszczania własnych terenów, natomiast panuje wspomniana wyżej niczem zresztą niezasadniona beztroskliwość graniczająca w wielu wypadkach z brakiem poczucia godności stanu i obywatelstwa. Wyżsi oficerowie o zawodowej przeszłości mają pełne poczucie odpowiedzialności, są w pełni świadomi krzywdzącego stanu dzisiejszego, jednakże mimo najlepszych chęci są bezsilni wobec przeszkód naturalnych piętrzących się z godziny na godzinę. Ogólna opinja oficerów na zdaniem których

można polegać i którzy doświadczenia swoje gruntują na podstawie praktyki bojowej ostatnich kampanji a na posterunkach swoich walczyli z honorem i poczuciem odpowiedzialności oficerskiej, jest, że z tym materiałem, który w tej chwili jest do dyspozycji absolutnie dłużej wojny toczyć nie można i że wycofanie go na dłuższy wypoczynek i reorganizacja jest palącym postulatem dnia.

Wszyscy zgodnie podkreślają, że materiał ludzki jakościowo nie jest zły, ale zbyt młody, wskutek tego zbyt łatwo poddający się wyczerpaniu i zmęczeniu, zbyt zdemoralizowany na tyłach przed wstąpieniem do wojska a zamało mający szkoły i tradycji wojkowej, który w sumie mógł być jeszcze doskonałym w pochodzie ofensywnym - zawiódł jednak zupełnie w defenzywie przeprowadzonej zresztą nie zawsze planowo. Po tych uwagach wstępnych przechodzimy do poszczególnych rozdziałów:

I.

Nastroj w wojsku, dyscyplina, stosunek oficera do żołnierza, stosunek żołnierza do ludności, z tej strony brak odznaczeń wojсковых.

Mimo jednolitości zewnętrznej armji spotykamy^{nie} w życiu codziennym naszych wojsk z 3-a typami gatunkowymi żołnierza: królewia, małopolanina, wielkopolanina; tworząc z konieczności zamknięte dla siebie o dzielnicowym charakterze pułki i oddziały, typy te nadają swymi odrębnymi cechami wybitne piętno swym organizacjom i stanowczo wymagają odrębnej taktyki w kierownictwie, pewnej przezornej wyrozumiałości dla dzielnicowych przyzwyczajzeń, oraz fizycznej wprost troskliwości, gdy warunkami zdrowotnymi nie dorównają pozostałym kolegom. Szablonowe traktowanie wszystkich 3-ch typów i podciąganie pod jedną regułę nie liczącą się z przyzwyczajeniami i cechami żołnierza doprowadziło z konieczności do chaosu w poszczególnych oddziałach podporządkowanych wspólnemu dowództwu, które niezawsze było dość dokładnie informowane o odrębnościach gatunkowych żołnierza. Do najwytrzymalszych typów zaliczyć należy żołnierza wielkopolanina, ~~o~~ najmniej odporną - młode roczniki b. królestwa Kongresowego, często przesadnie czułe na brak snu i systematycznego uporządkowanego życia. Podkreślić należy, jako ujemną stronę życia wojskowego niedostatecznie ciepły stosunek oficera do żołnierza

do żołnierza. Nie chodzi tu o bratanie się lub pospolitowanie się przełożonego z każdym ze swych podkomendnych ale o tę nieodzowną sumę ciepła i troskliwości ze strony bezpośredniego dowództwa, która wytwarza stosunek harmonji i jest często motorem walecznych czynów żołnierza. Niestety tego wszystkiego w oddziałach się nie spostrzega. Żyją obok siebie dwa światy, niemal obce, a w każdym razie nie żyte ze sobą i poza bezpośrednią służbą nie mające ze sobą nic wspólnego. Starsi oficerowie /Gen. Jung, dowódca XV dyw./ starają się tępować wybryki i przekroczenia żołnierza w drodze doraźnego ukarania pewną sumą kijów, nie kończy się jednak ta kara na samem wymierzaniu kijów, ale moralny swój efekt znajduje w specjalnym doniesieniu, jakie dowództwo przesyła o przestępstwie i karze i do gminy delikwenta. Ten, ppecyficzny dla żołnierza wielkopolskiego sposób karania zmniejsza ilość wykroczeń, gdyż żołnierz najbardziej się liczy z moralną stroną kary wśród współobywateli swoich w życiu cywilnym. Większość żołnierzy posiada przy sobie często w znacznych ilościach zdobyte nielegalnie pieniądze, chęć pewnego ulokowania tych "wojennych zdobyczy" pcha żołnierza nieprzepartą siłą w tył, skąd bez żadnych już przeszkód przedziera się bezkarnie do dalszych zakątków kraju. Do ujemnych stron życia żołnierskiego zaliczyć należy: brak ^w pokaźnej mierze widomych odznaczeń, /medali, krzyży/, które w normalnych warunkach bojowych były bądź, co bądź nieraz podniętą do działań i czynów nieprzeciętnych wytwarzały szlachetną konkurencję między żołnierzami, pobudzały ambicję i stanowiły cel systematycznych usiłowań bojowych żołnierza. Nie na ostatnim miejscu pozostawały związane z odznaczeniem dożywotnie korzyści materialne, które w rozumnej formie skapitalizowane, pozwalały żołnierzowi po skończonej wojnie na zakupno warsztatów pracy lub kawałka gruntu; zupełny brak wspomnianych odznaczeń i związanych z nimi korzyści materialnych obniża stanowczo możność i chęć maksymalnego wysiłku żołnierza i jest w znacznej mierze powodem przeciętności i szarości codziennej służby. Świadomi, rzeczy utrzymują, że te braki są także do pewnego stopnia przyczyną rozluźnienia obyczajów i pochyłości żołnierza dog grabieży, którą w braku innych czynników stają się celem śmiałych i awanturniczych wypraw.

Ta sama suma energji i ryzyka zużytkowana w szlachetnym kierunku mogłaby dać niewątpliwie cały szereg nieprzeciętnych, brawurowych czynów zarówno poszczególnego żołnierza, jak zwartych oddziałów. Wyżywienie żołnierza i wyekwipowanie naogół nie przedstawia rażących braków, tylko grupki szeregowców oderwanych od oddziału przedstawiają pożałowania godny widok. Często bosi, czarni od brudu i kurzu, o ile oddziały pozostają w zwartej organizacyjnej łączności ze swym taktycznym dowództwem zaprowiantowanie jest naogół znośne, w wypadkach zaś, gdy utracono łączność z wyższem dowództwem, odczuwać się daje dotkliwy brak kuchni polowych, a często przez kilka dni chleba, co wpływa w wysokim stopniu deprawując na całe oddziały i stawia je faktycznie poza nawias zdolności bojowej; w oddziałach niektórych żołnierze sami sprzedają mundury, części wyekwipowania. Brak kontroli i zupełna bezkarność tego postępowania mnoży przestępstwo. Wyżsi oficerowie służby gospodarczej zwracają uwagę, że stworzenie z baonu jednostki gospodarczej okazało się niepraktycznem, jednostką gospodarczą winien być pułk jako taki. Patrole wysyłane do określonych miejsc nie docierają do miejsc swego przeznaczenia, rozkazy nieznajdują pośłuchu, oddziały samowolnie opuszczają stanowiska, wszystko jednak nie pociąga za sobą żadnych konsekwencji doraźnych i dlatego staje się chlebem powszednim; jako charakterystyczny i znamienny wypadek cytowano w Dłwie Armji fakt, że 2 brygada legionów nie wykonała danego jej rozkazu wypełnienia luk pomiędzy dwoma formacjami - niewykonanie rozkazu dowódcy brygady tłumaczyło się przemieszczeniem żołnierza. Po tym wypadku brygada została wycofana z linii i mabyć oddana do dyspozycji. Również i w innych wypadkach niewykonanie rozkazów dowódcy oddziału z reguły tłumacza wyłącznie przemieszczeniem żołnierza, który nie jest zdolny do żadnego większego wysiłku. Żołnierze tłumacza potrzebę wycofania się z pozycji obawą odcięcia. Wypadki obchodzenia oddziałów z tyłu są wprowadzić dość częste, w niczem jednak nie usprawiedliwiają samowolne-

wolnego ~~popuszczania~~ stanowisk. Do ujemnych stron ~~morgani~~ uacyjnych zaliczyć należy przede wszystkim to, że rozkazy ściśle określonego często głębokiego odwrotu, przedwcześnie dostają się do wiadomości żołnierza i wtedy żadna siła nie nakłoni go do działań zaczepnych lub walk kryjących odwrót, ~~wycofują~~ się oni pośpiesznie by osiągnąć jak najsuyciej nakazane punkty odwrotne. ~~Dezercja z szeregów jest dość znaczna, a zwiększanie się nie-~~
~~ustanne jej liczby wpływa przede wszystkim brak kontroli na~~
~~etapach; od miejsca postoju dowództw aż do samej Warszawy niem-~~
~~ma żadnych kordonów kontrolnych ani nawet poszczególnych funk-~~
~~cjonariuszy sprawdzających papiery wojskowe. Do miejsca posto-~~
~~Dow. 4 armii i z powrotem do Warszawy nie byłem zapytywany o~~
~~dokument podróży, nikt się nie informował dokąd i poco jadę.~~
W tych warunkach dezercja ma wszelkie komunikacyjne ułatwienia i niema mowy by plakatowane rozkazy osadach doraźnych powstrzymwały bezkarnie płynącą falę zbiegów. Niebezpieczeństwo ^{wania} przedostawia się na tej drodze coraz liczniejszych dezertersów jest z każdą chwilą groźniejszymi wymaga natychmiast środków zaradczych. Do spotęgowania chaosu i dezorganizacji przyczynia się również w znacznej mierze brak łączności oddziałów ze sobą, w praktyce ten każe poszczególnym oddziałom zdobywać się na decyzje na własną rękę i prowadzi w konsekwencji do nieobliczalnych przedsięwzięć, które przy rezerwach mogłyby być często bez większych ofiar zlikwidowane, jednakże przy zupełnym braku rezerw staje się często przyczyną katastrofy. Stary, doświadczony generał, który przeżył walki w wojnie światowej, twierdził w dłuższej rozmowie ze mną, że młoda armja po wielkim wysiłku kilkomiesięcznego zmagania się w linii ogniowej, uległa psychozie wojennej; tą psychozą tłumaczy się brak poczucia grozy położenia, beztroskliwość oraz sceny deprymujące działające na ludność miejscową, to jest ewakuowanie się wojska z szeregu miejscowości wśród karygodnej uciechy; na te ostatnie szczegóły zwracali także uwagę przedstawiciele ludności cywilnej, którzy nie mogli utaić swego żalu z powodu tak swawolnego zachowania się żołnierza. W łączności u tą niefrasobliwością pozostaje

rzecz stokroć smutniejsza : to jest końcówka chwile pobytu żołnierza na opuszczanej ziemi, które zamieniają się w nieokreślony przez nikogo, bezkarny, zbrodniozo niszczący akt grabieży wszelkiego dobytku tacytów i to zarówno chłopów i żydów, których uprzednio świadomie prowokują, by znaleźć jakie takie usprawiedliwienie "Rekwizycji". Całe połacie kraju, z których odbywa się odwrót są dosłownie ogołocone ze wszystkiego i według własnych słów żołnierzy nie przedstawiają już żadnej wartości bo tam "już niema poci wra- cać". Entuzjazm, który towarzyszył ~~xxxx~~ wejściu polskich wojsk- towarzyszy teraz we wzmożonej formie ich wyjściu ze strony miejsco- wej ludności.

II. Korpus oficerski.

Różnorodność organizacji militarnych i systemów szkolenia poszczególnych oficerów wojska polskiego stwarza w praktycznym, co- dziennym działaniu cały szereg nieporozumień i niedokładności. Rozkazy i zarządzenia proste i ścisłe są często niezrozumiałe dla wielu oficerów, operujących dotąd tą nomenklaturą wojskową, którą posiadł podczas swojej wojskowej praktyki; na to swoje ujemne strony nawet w dyspozycjach ruchowych gdyż jeden oficer wydaje rozkaz w swojej nomenklaturze, której drugi zupełnie nie rozumie, gorzej jest jeszcze, gdy taka obca terminologia dostanie się do wykonania nie oficerowi, ale podoficerowi mało inteligentnemu i wtedy zupełnie brak wyjścia z trudnej sytuacji. Do cech ujemnych oficerów działają- cych na froncie zaliczyć trzeba przede wszystkim: dyktantyzm, brak fachowego wykształcenia, słaby lub zupełny brak poczucia obowiązku, małą dozę ambicji i zupełny brak poczucia przynależności do korpusu oficerskiego, jako specjalnego stanu rycerskiego. Z wyjątkiem nie- licznych jednostek pracujących z pełnym poświęceniem i oddaniem dla ~~pracy~~ walczących w pierwszej linii i to w chwili gdy żołnierz już dawno opuścił stanowisko, całość nie przedstawia zwartej wartości, która- by zasługiwała na miano jednolitego korpusu oficerskiego. Na rozprzę- żenie zwyczajów wśród oficerów wpłynęła w znacznej mierze bezkarność za tzw. "drobne przewinienia" i łatwość przeprowadzania rozmaitych transakcji handlowo-paskarskich. Te ostatnie zaczęły kwitnąć w wojsku masowo i odciągały oficerów od ich zajęć właściwych. Według podań oficerów gospodarczych podczas ostatniego odwrotu odbywały się

grabieże nie tylko dobra prywatnego ale nawet magazynów wojskowo-państwowych a w zbrodniczej tej akcji obok żołnierzy brali udział i oficerowie. Momentem ujemnym, wyjątkowo deprawującym i osłabiającym skupienie woli do czynu u oficera, oraz konieczność jego całkowitego oddania się tylko i wyłącznie służbie, jest obecność na froncie ko biat, które towarzysząc swym bliskim w podległości i płacząc się w pobliżu bezpośrednich działań bojowych. Ta anormalność wywołuje przeciwnym u żołnierzy z reguły drwinę i w konsekwencji prowadzi do osłabienia autorytetu dowódcy; nawet w warunkach najbardziej idealnych, dalekich od rozwiązłości ich towarzyskiej nieuniknione są wypadki sprzeczek, w których ujawniają się nie zawsze rycerskich swychańach zgoda już nie budujące, ale obniżające i tak arcywysoki poziom życia oficerskiego. Z wielu stron, młodszych i starszych oficerów, żołnierzy i szereżów z wojskiem sympatyzującej ludności cywilnej, szeroko uwagę na konieczność natychmiastowego zakazu pobytu kobiet na froncie i ukroczenia - jak mawiano - "praktyk haremnych. Oficerowie sprzytywniali bezpośrednio o przyczynę rozstrzelania się stosunków wśród korpusu i tak raptownie zmieniły na gorąco oświadczenia często, że duże winę z tego tkwi w ogłoszonych dotąd wynikach pracy komisji weryfikacyjnej i wyawansowaniu często odrazu o kilka stopni młodych oficerów. Te szoki w swym miały wywołać nieposłuszną krytykę i chęć odstąpienia całej odpowiedzialności pracy swięcie wyawansowania; oficerowie sami nieusprawiedliwiają wprowadzając tego postępowania ale oświadczają że trudno im odmówić pewnych słusznych założeń. Wśród żołnierzy jest widoczny brak zaufania do oficerów z dowództwa korpusu sądowego i służby gospodarczej, podkreślając nieufność i niepowolność tego żywiołu. Pożądana jest czysta kwalifikacja oficerów na poszczególnych stanowiskach i staranny dobor możliwie sposob jednego i tego samego typu gdyż tylko w ten sposób uniknie się tego. Opinię powszechną jest że korpusu oficerskiego jako takiego nie ma tylko poszczególni oficerowie.

III. Braki sanitarne i choroby

Organizacje sanitarne pierwszej pomocy dla żołnierzy na polu bitwy wykazuje znaczne braki; przeznaczony do tej pracy sanitariusz rekrutuje się niewyszkolonego materjału, nieobytego z polem bitwy i wskutek tego

~~z pola bitwy i wskutek tego~~ nie tylko nie dociera do linii ogniowej by
wynieść rannych ale wogóle ~~nie~~ na odgłos pierwszych strzałów sam ucie-
ka z pola; w tych warunkach ranni są pozostawieni na los szczęścia, prze-
ważnie jednak na wściekłość następującego nieprzyjaciela; również te
transporty rannych, którym się udało szczęśliwie wydostać z pola bitwy
nie mają dostatecznej opieki sanitarnej: Przewóz odbywa się na odkry-
tych lorach, ranni i chorzy zdani na skwar słońca lub deszcze, w do-
datku widokiem swym pożalowania godnym, działają niesłychanie depry-
mująco na ludność cywilną. Transportowanie rannych w specjalnych pociągach
sanitarnych odbywa się z uwzględnieniem możliwej higieny, odczuwać
się jednak daje dotkliwy brak tych pociągów. Według podań szefa sani-
tarnej armji otrzymał on do dyspozycji zamiast potrzebnych 40 tylko
8 pociągów sanitarnych. Najgłośniejsze sarkania i utyskiwania na panu-
jące braki odzywają się wśród rannych żołnierzy a ze względu na litość
budzący stan malkontentów, szemrania stać się mogą niepożądanym argu-
mentem agitacyjnym. Także w większej mierze ludność cywilna jest ozu-
ła na braki panujące wśród rannych i chorych - radykalna i szybka na-
prawa stosunków w tej dziedzinie jest ze względu na interes armji ko-
nieczna. Ostatnie uzupełnienia sanitarne rekrutują się z robotnika i
włościanina, a więc z elementów z natury swej mało odpowiednich do tres-
kliwej pracy samarytańskiej. Powoduje to dalsze pogarszanie się sto-
sunków. Z chorób nagminnie panujących wyliczyć można głównie czerwonkę,
która pochłania liczne ofiary a niedostatecznie lokalizowana rozszerza
zatrważająco szybko chorobliwe gniazda w wojsku, Wypadków tyfusu sto-
sunkowo niewiele. Pożądanem jest możliwie najszybsze utworzenie kordo-
nu sanitarnego przy pomocy wszystkich będących do dyspozycji sił,
w pierwszej mierze żandarmerji, która dotąd dla tej pracy okazywała
bardzo mało zainteresowania. Z omawianymi w niniejszym rozdziale bra-
kami łączy się zupełny brak żołnierskich punktów wyżywienia na stacjach
węzłowych. Działalność misji amerykańskich zarówno żywnościowych jak
i sanitarnych jest wszędzie witana z gorącym uznaniem i wdzięcznością
a schludna czystość i wzorowy porządek panujący w pociągach amerykan-
skich rażąco odbiegają od tego w zystkiego co się spotyka własnego po-
drodze. Wyjątku pod tym względem nie stanowią nawet pociągi oddziałów k
kwatermistrzowskich wyższych dowództw.

IV. Braki ogólne.

=====

Do najdotkliwszych braków na tyłach armii należy w pierwszej linii brak służby bezpieczeństwa, która nie spełnia swych zadań, gdyż nawet w tych miejscowościach gdzie oficjalnie posterunki istnieją, nie widać zupełnie ich działalności. Ułatwia to w pierwszym stopniu akcję deserterom, sprzyja grabieży i swawoli żołnierskiej; niespełnia w tych wypadkach żadnej roli zadania organów wojskowo-informacyjnych, których na ogół brak na całej przestrzeni przy równoczesnym braku tablic informacyjnych, co powoduje, że poszukiwanie jakiegoś dowództwa wojskowego zabiera niepotrzebnie niesłychanie dużo czasu i pochłania dużo energii już nie tylko poszczególnych kurjerów, ale często całych transpotów instradowanych do określonych miejsc. Braki komunikacyjne są znaczne. Winę składają na złą organizację kolejnictwa, którego władze wydają podobno na własną rękę rozkazy sprzeczne z rozkazami innych władz. Znaczna część zapasów wojskowych pozostawiona w opuszczonych miejscowościach a przedstawiająca wartość wielu milionów została straconą podobno jedynie wskutek braku na czas pociągów ewakuacyjnych. Również służba łączności samochodowej nie dopisała. Pośród innych dwie kolumny samochodowej 4 dywizji /mjr. Czechowski/ bez rozkazu opuściło swe stanowiska znalazłszy się aż w Siedlcach. Amunicyjne podczas odwrotu bez rozkazu opuściły swe stanowiska i znalazły się daleko poza frontem. Referenci amunicyjni żalą się że wysyłka zamówionej amunicji jest dokonywana z niedostatecznym pośpiechem; powoduje to opóźnienie w dostawie na front, zwłaszcza że transport amunicji odbywa się pociągami tylko do określonej stacji kolejowej, skąd już we własnym zakresie władzy amunicję zabierają dowództwa dywizji. Na froncie wśród żołnierzy brak gazet, dopływ ich jest nieregularny, a wiadomości o znacznym podniesieniu ducha wśród społeczeństwa mogłyby niewątpliwie po-
działać dodatnio na front.

V. Stosunki w armii nieprzyjacielskiej.

=====

Dokładne zeznania jeńców bolszewickich oraz opinia oficerów sztabowych stwierdzają zgodnie, że stan armii bolszewickiej odbiega dziś znacznie od tego co było na początku wojny, walce toczą dziś regularne oddziały, doskonale wyekwipowane i uzbrojone / w materiał angielski/ którymi dowodzą fachowo wyszkoleni oficerowie. Nie jest to już walka z banda-

mi bolszewickimi ale z Rosją. Przewaga liczebna nieprzyjaciela na froncie 4 armji przedstawia się w stosunku 4:7, przy czem jednak jęncy wzięci w kilkunastu miejscach frontu 4 armji byli zdziwieni szybkością naszego odwrotu. Utrzymują oni, że oddziały bolszewickie gonią nieraz nasze oddziały, jedynie w tym celu by się poddać, nie są jednak w stanie nadażyć cofającym się wojskom polskim. Armja nieprzyjacielska ma być niejednolicie wyekwipowana i uzbrojona; animusz bojowy owiewa głównie roczniki młodsze karmione intensywnie literaturą komunistyczną, której całe wagory towarzyszą posuwającej się armji. Z organizacją rezerw jest po stronie nieprzyjacielskiej podobno dosyć kiepsko, większych skupień poza frontem niema, i jak utrzymują jęncy zdecydowane śmiałe uderzenie w jednym punkcie uwieńczone rezultatem mogłoby gwałtownie odwrócić kartę wojny.

Rekapitulacja.

Całokształt widzianego przezemnie obrazu spostrzeżeń uwag i żalów wypowiedzianych w rozmowie z prostymi żołnierzami, oficerami i inteligentniejszymi przedstawicielami ludności cywilnej daje w rezultacie przeświadczenie o konieczności jaknajszybszego zawieszenia broni, które jedynie mogłoby pozwolić na gruntowną reorganizację, uzupełnienie braków, możliwą sanację stosunków i usprawnienie całego aparatu wojskowego do nowych skutecznych działań. Stanie frontu w formach dotychczas praktykowanych w postaci drobnych uzupełnień warszawych nie tylko nie odpowiada swemu przeznaczeniu ale młodego żołnierza z pełnią sił, ochoty i energii wtłacza odrazu w chore ramy, pomiędzy zdemoralizowane i zniechęcone środowisko i unadabnia do reszty tła w ciągu kilku godzin. Dowódcy utrzymują że materiał dzisiejszy w całości wycofany z linii na przeciąg kilku tygodni celem możności zaczerpnięcia nowego życia, podniesienia i wypoczynku stać się może po powrocie do szeregu znów pierwszorzędym materiałem bojowym. Operowanie natomiast tym samym materiałem bez wypoczynku, bez oderwania go od terenu psychologicznie deprymującego go nie da żadnych pozytywnych rezultatów. Wojna w szeregach straciła na popularności; tylko oddziaływanie wielkich rzeczy i hasła przy równomiernym wysiłku całego narodu może w żołnierzu wywołać pożądaną reakcję.

P.S. Z powodu choroby wyjazd mój opóźnił się o kilka dni.

Otrzymują: Szef Sztabu, Oddział III: Nacz. Dłwa. Oddział I. Nacz. Dłwa. Oddział IV. Nacz. Dłwa. Oddział V. Nacz. Dłwa.
Generałna Adjutantura
M. Spr. Wojsk. Gł. Kwatermistrz.

L-Ł J. Heżaciński.
Kapitan

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES

Za zgodność odpis: New York